Rok XXXV. Olsztyn, na niedzielę 8. maja 1921 r. Nr. 105.

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospo...“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Przedpłata wynosi kwartalnie 9 mk. miesięcznie 3 mk.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fenigów za miejsce rządka sześciłamowego. — Wiersz reklamowy 2,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary —
Brońmy zgodnie młody, stary.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.
Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531.
Godziny przyjęć: od 12-tej do 1-szej w południe.
Listy do redakcji należy adresować:
„GAZETA OLSZTYŃSKA“ ALLENSTEIN, OSTPR.
Rękopisy redakcja zwraca tylko na wyraźne żądanie.
Redaktor: **Ludwik Łydko.**

Powstanie na Górnym Śląsku.

Berlin 6. V. Do „Dziennika Berlińskiego“ telegrafują z Opola: Wskutek trudności komunikacyjnych dopiero dzisiaj można stwierdzić istotny stan sytuacji na Górnym Śląsku. Na skutek wiadomości pochodzących ze źródeł wiarogodnych o przyznaniu Polsce jedynie powiatów pszczyńskiego i rybnickiego, oraz małej strefy na wschodzie powiatu katowickiego, wśród robotników górnośląskich wywołane zostało silne wrzenie. Ogół robotników odruchowo postanowił własną siłą przeciwstawić się niesprawiedliwej decyzji komisji międzysojuszniczej i natychmiast proklamował strajk generalny, który objął wszystkie kopalnie Górnego Śląska. Strajk jest tak powszechny, że w żadnej jednej kopalni nie pracują.

W dalszym ciągu samorzutnej akcji, robotnicy górnośląscy opanowali całkowicie powiaty: pszczyński, rybnicki i strzelecki, oraz większą część powiatu tarnowickiego. Również znaczne części powiatów: katowickiego, bytomskiego i zabrskiego są w rękach robotników polskich. Jedynie w miastach, w Katowicach, w Bytomiu, w Królewskiej Hucie, Zabrzu i Gliwicach robotnicy górnośląscy nie zdołali objąć rządów. W miastach skoncentrowane są wojska francuskie i włoskie. Do poważnych starć doszło tylko w powiecie rybnickim, gdzie w walce z wojskami włoskiemi są po jednej i po drugiej stronie zabici i ranni. Pozatym w powiatach i miejscowościach opanowanych przez robotników polskich, panuje wzorowy spokój.

Oddziały samoobrony robotniczej strzegą kopalń i utrzymują porządek. Powstanie wybuchło w nocy z 1-go na 2-giego maja i szybko rozszerzyło się w ciągu 2-go, 3-go i 4go maja. Ogół robotniczy górnośląski uprosił Korfantego, aby stanął na czele całego ruchu i ujął kierownictwo dalszych losów Górnego Śląska. **Wojciech Korfanty poddając się woli ludu, objął kierownictwo nad ruchem powstańczym, które chce doprowadzić do uniezależnienia Górnego Śląska w granicach proponowanych przez siebie Komisji Międzysojuszniczej**

Korfanty proklamować ma rząd górnośląski na czele którego sam stanie.

Rząd Rzeczypospolitej z całą tą akcją nie ma nic wspólnego: ani jeden żołnierz wojska polskiego nie przeszedł granicy, która od strony Polski jest zamknięta. Rząd polski wobec samowolnego wystąpienia komisarza Korfantego, postanowił odwołać go ze stanowiska polskiego komisarza plebiscytowego.

Rozmiary powstania.

O przebiegu wydarzeń na Górnym Śląsku dochodzą z dobrze poinformowanego źródła następujące informacje:

Sytuacja na Górnym Śląsku w tej chwili przedstawia się w sposób następujący:

Strajk protestacyjny, osiągnąwszy swoje maksimum, przerodził się w żywiołowe powstanie, które rozlało się na całej przestrzeni Górnego Śląska aż po tak zwaną linję Korfantego. Według ostatnich wiadomości w rękach polskich znajdują się powiaty pszczyński, rybnicki, część katowickiego, tarnogórski i zabrski. Pod Gliwice ciągną tłumy. Niemcy w zasadzie zostali zaskoczeni i dlatego początkowo walki nie nosiły zbyt gwałtownego charakteru. Katowice miasto zajęte zostało o godz. 7,18 rano przy stratach 4 zabitych i kilku rannych. Wojska włoskie wycofują się, francuskie natomiast starają się opanować ruch polski, rozbrajając ruch polski powstańczy. W czasie walk miał zginąć 1 oficer angielski i 1 żołnierz włoski.

Korfanty po zgłoszeniu swojej dymisji na ręce prezydenta ministrów, jako wierny syn ludu górnośląskiego, ogłosił się dyktatorem całego ruchu i ze swej strony wyznaczył na dowódce oddziałów powstańczych Nowinę Doliwę. Korfanty w dniu 3 maja wydał specjalną odezwę, w które m. i. zaznaczył, że ludność niemiecka niema się czego obawiać, gdyż ludowi górnośląskiemu, który nie może pozwolić, aby rezultat plebiscytu był przedmiotem szacherki dyplomatycznej, chodzi o wyrzucenie z ziemi górnośląskiej stosstruplerów. Podobną odezwę wydał również naczelny dowódca oddziałów powstańczych.

Stanowisko rządu polskiego w sprawie powstania górnośląskiego.

Warszawa. (EE). W związku z wypadkami na Górnym Śląsku Rada Ministrów odbyła dwa posiedzenia. Prezydent Ministrów. Witos, otrzymał sprawozdanie o sytuacji na Śląsku od komisarza plebiscytowego Korfantego. Podczas obrad nad wypadkami na Górnym Śląsku zaznaczyło się silne przekonanie, że należy wszelkiemi siłami dążyć do powstrzymania ludności polskiej na Górnym Śląsku od przedwczesnego wybuchu, tem bardziej, że otrzymano z Londynu wiadomość, iż najprawdopodobniej sprawa Górnego Śląska nie będzie rozważana na obecnej konferencji Rady Najwyższej w Londynie a to z powodu, że raport komisji międzysojuszniczej w Opolu spodziewany jest z pewnem opóźnieniem.

Warszawa. (PAT). **Wobec przekroczenia przez p. Korfantego jego pełnomocnictw, jako komisarza plebiscytowego, rząd odwołał go z tego stanowiska.**

Nota Korfantego do komisji międzysojuszniczej.

Bytom. (EE). Korfanty wystosował do komisji międzysojuszniczej notę, w której zaznacza na wstępie, iż według wiadomości ze źródeł miarodajnych komisja w raporcie, skierowanym do Rady Najwyższej, przyznała Polsce jedynie powiaty pszczyński i rybnicki. Komisja nie wzięła pod uwagę, że w granicach, określonych linją Korfantego, 76 proc. gmin głosowało za Polską. Spokój podczas plebiscytu osiągnięty był jedynie wpływami polskich kierowników politycznych, zapewniających ludność o sprawiedliwości komisji. Propozycje Komisji pozbawiają przywódców wpływu na masy ludowe. Lud polski zrozumie, że komisja potraktowała go jako dodatek i przedmiot targu międzynarodowego. W imieniu stronnictw politycznych i własnem Korfanty składa odpowiedzialność za wyniki decyzji.

Warszawa. (EE.) »Kurjer Polski« donosi, że nota posła Korfantego nie ma charakteru urzędowego, gdyż Korfanty złożył swój urząd komisarza plebiscytowego.

Dalsze wiadomości w sprawie Górnego Śląska.

(S.) Z prasy polskiej omawiającej powstanie na Górnym Śląsku doszedł nas „Głos Pomorski“ i „Kurjer Poznański.

„Głos Pomorski“ pisze pod tytułem „Groźne wieści o Górnym Śląsku“ pomiędzy innemi.

Wobec tych wiadomości, które brzmią jako bicz na dusze polską, zajmujemy jeszcze stanowisko wyrzekające, acz one zbliżone do wiadomości „Gońca Śląskiego“. Jednego atoli bezwzględnie żądamy. Do Paryża winien natychmiast jechać ten mąż, którego kilkakrotnie już wymienialiśmy, Roman Dmowski.

„Kurjer Poznański“ pisze:

„Trudno w tej chwili nie mając pod ręką bliższych szczegółów, wydać ostateczny sąd polityczny o kroku Korfantego. St...y wobec faktów dokonanych. Byłoby jednak błędem zamykać oczy na poważę sytuacji, jaka się wskutek tego wytworzyła. Rząd polski niewątpliwie zachowa postawę jaknajbardziej poprawną. Demobilizując armję, daliśmy najlepszy dowód pokojowego usposobienia Polski. Dalszy rozwój zależy od tego, co uczynią Niemcy. Wiemy, że rząd berliński jest tylko marionetką w rękach kliki szowinistyczno-militarnej, której żądze odwetu tylko przeważa siły wstrzymać potrafi“.

Dyktator Korfanty wydał odezwę, z której podajemy ciekawy ustęp:

„Zakazuję wszelakich gwałtów i grabieży, znęcania się nad ludźmi bez względu na ich język, wiarę lub pochodzenie; zachowanie powstańców powinno być wzorowe; mienia, zdrowia i życia bezbronnej ludności naruszać nikomu nie wolno. Zabraniam szkodzić urzędnikom a ich samych wzywam do sumiennego spełniania zadań i wytrwania na stanowisku. Niepożądanych urzędników usunę sam, lub uczyni to upoważniona przezemnie osoba.“

Korfanty nałożył karę śmierci na tych, który dopuszczę się grabieży, morderstwa lub rozboju.

Dowódcą powstańców górnośląskich mianowany został przez Korfantego niejaki Nowina-Doliva.

Olsztyńska „Allensteiner Zeitung“ donosi, że wydział zagraniczny parlamentu niemieckiego zajmował się sprawą Górnego Śląska. W Berlinie skłaniają się (!) do przekonania, że Niemcy mają prawo bronienia wszelkiemi środkami, któremi dysponują, obywateli i dzielnic niemieckich. Komisja Koalicyjna odrzuciła pomoc Niemiec, które zamierzały posłać niemiecką policję na Górny Śląsk. Rząd zamierza przygotować „Sicherheitspolizei“ i „Reichswehr“ i uwiadomić o tem komisją Koalicyjną.

W artykuliku „Kriegsgrund?“ donosi „Allensteiner Zeitung“ z Katowic, że Czesi wtargnęli na Górny Śląsk. Polacy otrzymują rzekomo posiłki regularnej armii Hallera (!) z maszynówkami i armatami. Przyszło do ostrych walk.

Rząd polski zamknął granicę górnośląską.

Podczas walk na Górnym Śląsku toczą się podług doniesień prasy niemieckiej także walki pomiędzy powstańcami i wojskami koalicji. (!) Paść miało kilku Anglików i kilku Włochów.

Podług telegramu z Paryża zamieszczonego w prasie niemieckiej pod datę 6 maja przyjął Briand przed wyjazdem swoim do Londynu księcia Sapiehę i powiedział mu, że rząd polski uczyniłby dobrze, gdyby Polakom na Górnym Śląsku zalecił respektowanie prawa i władzy.

Nota

Najwyższej Rady koalicyjnej.

(S.) Najwyższa Rada Koalicyjna wysłała do rządu niemieckiego notę, w której stwierdza, że Niemcy co do następujących warunków zobowiązań swoich pomimo ostrzeżeń i konsesji ze strony koalicji nie dotrzymały:

1) Rozbrojenia.

2) Zapłacenia 12 miljardów w złocie w dniu 1 maja w myśl artykułu 235 traktatu wersalskiego.

3) Skazania przestępców wojennych w myśl warunków ustanowionych przez koalicję w notach z 13 i 17 kwietnia.

4) Różnych innych kwestji, przedewszystkiem tych, które odnoszą się do artykułów 264 do 67, 260, 321, 322 i 324.

Na podstawie tych faktów uchwaliła koalicja:

a) poczynić natychmiast odpowiednie przygotowania do zajęcia zagłębia Ruhry pod warunkami, podanemi pod c).

b) wezwać komisję reparacyjną aby na podstawie artykułu 233 traktatu pokojowego niezwłocznie rządowi niemieckiemu czas i sposób spłacenia całego niemieckiego długu notyfikowała i swoje uchwały najpóźniej do 6 maja opublikowała.

c) wezwać rząd, ażeby w terminie dni 6 po odebraniu powyższej uchwały w kategoryczny sposób wolę swoją objawił, że

1. zobowiązania swoje bez żadnych zastrzeżeń i warunków w taki sposób wypełni, jak takowe przez komisję reparacyjną są ustanowione.

2. Gwarancje żądane przez komisję reparacyjną bez zastrzeżeń i warunków przyjmie i wykona.

3. Zarządzenia, które niemieckiemu rządowi pismem państw koalicyjnych w styczniu 1911 dotyczących rozbrojenia podano do wiadomości, bez zastrzeżeń wykona. Zarządzenia, których termin już przeszedł, muszą być niezwłocznie wykonane, inne w przepisanych datach urzeczywistnione.

5. Jeżeli rząd niemiecki tych warunków nie wypełni, natenczas koalicja zajmie w dniu 12. maja obwód Ruhry i inne wojskowe zarządzenia na morzu zastosuje.

Zajęcie trwać będzie tak długo, dopóki warunki powyższe nie zostaną wykonane."

Tyle nota.

Dodać należy, że nota nosi datę 5 maja 1921 r. i podpisaną jest przez następujących przedstawicieli państw koalicyjnych:

Lloyd George, Briand, hrabia Sforza, Jaspar i Ayasdci.

W sprawie rokowań polsko-niemieckich.

W wychodzącej w Wrocławiu »Schlesische Zeitung« znajdujemy artykuł, rzucający znamienne światło na cele, przyświecające Niemcom w toczących się obecnie w Poznaniu rokowaniach polsko-niemieckich. Autor artykułu p. Vossberg wyraża na wstępie przypuszczenie, że układ tranzytowy polsko-niemiecki, podpisany w Paryżu, »prawdopodobnie nigdy nie wejdzie w życie«, albowiem parlamentowi przedłożony zostanie przypuszczalnie za jakie trzy kwartały, »a jak będzie świat wyglądał po trzech kwartałach, tego nie można dzisiaj wiedzieć".

Możnaby wobec tego oświadczyć, że w takim razie z Niemcami wogóle nie warto się układać, albowiem najwidoczniej przyświeca im myśl odwetu, który ma przewrócić znowu kartę Europy. Rozumie to doskonale Francja, która, poznawszy na własnej skórze charakter niemiecki, żąda przeprowadzenia sankcyj bez względu na nowe propozycje Simonsa. Nie rozumiały tego jednak nigdy pewne lewicowe koła polskie. Dlatego zwracać należy zawsze baczną uwagę na pojawiające się wciąż nowe i, jak w tym wypadku, nietajone nawet objawy niemieckiego szowinizmu, ażeby zapobiec dalszym szkodom, mogącym wyniknąć z idealizowania zamiarów niemieckich.

Bezpośredni impuls dały autorowi artykułu toczące się obecnie rokowania polsko-niem. w sprawach gospodarczych i w sprawie opcji. Kwestja ta interesuje nas tembardziej, że Niemcy zamierzali ją z góry wyzyskać dla przeprowadzenia pewnych politycznych celów i ustępstw ze strony Polski, któreby wyszły na dobre zwłaszcza żywiołowi niemieckiemu w Polsce i odsunęły możliwość unicestwienia skutków tyloletniej polityki gwałtu, uprawianej pod hasłem „ausrotten" wobec narodu polskiego. Momenty te odnajdujemy zupełnie bez osłonek w dowodzeniach artykułu. Autor stwierdza, że właśnie w związku z toczącemi się rokowaniami korzystnem jest „bliższe zapoznanie się z tak ulubionem przez Polaków postępowaniem w sprawie administracji przymusowej i likwidacji niemieckich przedsiębiorstw".

Wyliczając rzekome krzywdy niemieckie, pisze dalej dosłownie: »Trzeba, ażeby przedstawiciele niemieccy w toczących się rokowaniach polsko-niemieckich zbadali bardzo uważnie polskie zarządzenia gwałtu. Nasze ministerjum dla spraw zagranicznych i ministerjum dla spraw gospodarczych Rzeszy powinno sobie raz na zawsze uprzytomnić, że Polska jest prawie zupełnie skazana na dowóz towarów z Niemiec i że musi ustępować w każdym wypadku, jeżeli także rolnictwo polskie nie ma upaść tak, jak upadły już handel i przemysł«. A dalej: »kupiec i przemysł niemiecki winny posiadać tyle rozsądku i poczucia wspólności plemiennej, ażeby nie wybijać z rąk przedstawicieli niemieckich w rokowaniach jedynej broni, którą posiadają Niemcy przeciwko Polsce, na szkodę całej ojczyzny i Niemców, mieszkających w zachowanych nam prowincjach wschodnich, dla chwilowych korzyści. Musimy w tej kwestji wytrwać bezwzględnie. Jeżeli Polska zaniecha swojej polityki gwałtu wobec Niemców i na Górnym Śląsku (sic, przyp. red.), to rynek nasz stanie im otworem. Ale też tylko pod tym warunkiem«.

Przytoczyliśmy tu umyślnie charakterystyczne ustępy w dosłownem tłomaczeniu, albowiem oddają one najlepiej sens artykułu. Nie wdając się absolutnie w roztrząsanie kwestji, czy naprawdę Polska nie może obywać się bez przemysłu niemieckiego, wskazać tylko pragniemy na zamiar przehandlowania wartości gospodarczych wzamian za nasze prawa polityczne, i to prawa niezmiernej wagi dla przyszłości naszych ziem zachodnich i tem samem całej Polski. Nie ulega wątpliwości, że artykuł napisany jest w zgodzie, a kto wie czy nie w porozumieniu z organizacjami niemieckiemi w Polsce. Wskazują na to niektóre informacje autora, zupełnie podobne do informacji, rozsyłanych przez »Vereinigung des deutschen Volkstums« w Bydgoszczy, której dążności scharakteryzowaliśmy niedawno w szeregu artykułów. Zważywszy, że rokowania w sprawie opcji prowadzi ze strony niemieckiej Dr. Zechlin, który z organizacją tą również pozostawał w łączności, możemy sobie wyobrazić, w jakim duchu i w jakich zamiarach przedstawiciele niemieccy prowadzą obecne rokowania.

»Kurjer Pozn.«.

Przegląd polityczny.

Polska.

O kresy wschodnie.

Toruń W Toruniu odbyło się zebranie kresowców celem wyjaśnienia sytuacji po zawarciu pokoju ryskiego. Udział w zebraniu był bardzo liczny. Na wniosek przewodniczącego p. Łopacińskiego uchwalono jednogłośnie rezolucję głoszącą, że zebrani w Toruniu kresowcy ziemi Witebskiej, Mińskiej, Mohylewskiej, Wołyńskiej Podolskiej i Kijewskiej wyrażają żal i rozgoryczenie z powodu, że zapomniano o nich w traktacie pokojowym i oświadczają, że wszyscy czują się obywatelami państwa polskiego i pragną dopełnić formalności przyjęcia obywatelstwa polskiego.

Górnoślązacy w Warszawie.

Dla uczczenia bawiącej w Warszawie delegacji z Zachodnich kresów Górnego Śląska odbyło się w hotelu Bristol z inicjatywy Centralnego Komitetu Górnośląskiego przyjęcie dla gości. Przedstawiciele Górnoślązaków z bólem zaznaczyli, iż Rząd polski, otrzymawszy zagłębie przemysłowe, gotów jest zrezygnować z zachodniej części Śląska. Wynik plebiscytu, który tak świadczy o potężnym rozwoju polskości wśród ludności, przesunąłby się jeszcze na korzyść, gdyby zdołano zapobiec terorowi.

Górny Śląsk.

Rozstrzygnięcie w sprawie Górnego Śląska.

Katowice. Nadeszła tu wiadomość z dobrze poinformowanych kół ententy, że komisja międzysojusznicza ukończyła w czwartek raport i w piątek wysłała go do Londynu. Komisja proponuje podział Śląska. Niemcy mają otrzymać cały Śląsk łącznie z całym obwodem przemysłowym, Polska tylko powiaty rybnicki, pszczyński, ponadto mają nastąpić nieznaczne zmiany granicy w powiecie katowickim.

Bytom. Wiadomość, otrzymana z Berlina o przyznaniu całego Śląska Niemcom po sprawdzeniu na miejscu okazała się niestety prawdziwa.

Wybuch strajku w kopalniach.

Bytom. Wiadomość o decyzji komisji spowodowała spontaniczny wybuch strajku w kopalniach i zakładach przemysłowych.

Członkowie Orgeschu w ubraniach cywilnych przekradają się w ubraniach cywilnych i jawnie przygotowują wystąpienie.

Z ruchu powstańczego.

Warszawa. »Kurjer Poranny« donosi w dodatku nadzwyczajnym, że polecenia włoskiego pułkownika Mariniego ludność polska, która zajęła Bytom i Katowice, została wezwania do oddania władzy nad miastem w ręce komisarzy mocarstw zachodnich. Ludność zastosowała się do wezwania bez oporu. Obecnie panuje tam spokój.

Niemcy.

Kto będzie kanclerzem?

Berlin. Sprawą kanclerza nowego zajmują się partje polityczne. Stresemann zamierza podobno przyjąć ministerstwo spraw zewnętrznych.

Socjalistyczna frakcja parlamentarna zebrała się w piątek celem narad nad sytuacją wytworzoną ustąpieniem kanclerza.

Gabinet Fehrenbacha napotyka na krytykę prasy wszelkich odcieni politycznych.

Ciekawość, czy znajdzie się kanclerz, który będzie umiał Niemcy wyprowadzić z obecnej zawikłanej sytuacji. A tu czas nagli.

Rosja.

Udział Japonji w powstaniu przeciwbolszewickiem.

Biała gwardja z pomocą rządu japońskiego wywołała w rozmaitych punktach Syberji antibolszewickie rozruchy, dla tego japończycy usiłują zgromadzić wszystkie kontrrewolucyjne siły na wschodzie. Trocki się obawia, że syberyjscy powstańcy z jakie 3 miesiące będą rozporządzali armją złożoną z 200 000 dobrze uzbrojonego żołnierza. Trocki oświadczył, że będzie osobiście dowodził walką na Syberji, żeby pokazać Japonji, że Rosja sowjecka w 1921 roku, jest zupełnie innym przeciwnikiem, niż Rosja carystyczna w 1914 roku.

Zjazd monarchistow rosyjskich.

Paryż. Wedle wiadomości z miarodajnych źródeł, odbędzie się 1 czerwca w Berlinie kongres rosyjskich monarchistów.

Francja.

Mobilizacja.

Paryż. Bryand wysłał do Barthou rozkaz mobilizowania rocznika 1919, Barthou postanowił wysłać osobiście wezwanie do mobilizowanych.

Bruksela. Według meldunku Havasa mobilizacja wojsk potrzebnych do obsadzenia zajęć ma 4—5 dni czasu. Samo obsadzenie może być dokonane w ciągu 12—14 dni.

Początek okupacji Ruhry.

Poldhu. »Petit Journal« podaje telegram z Lyonu wedle którego jeden pułk kirasjerów i jeden pułk dragonów ze załogi lyońskiej otrzymały rozkaz wyjazdu do zagłębia Ruhry.

Londyn. Narady ministrów koalicyjnych i rzeczoznawców uwieńczone zostały osiągnięciem zupełnej zgody co do planu akcji w okręgu Ruhry.

BOLESŁAW PRUS 91

PLACÓWKA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

— Tam czekają mnie — myślał proboszcz, gnąc o podłogę cybuch. — Jest przecie ten inżynier... Może będę potrzebny do zaręczyn... No, a ten przecie wytrzyma do jutra; zresztą zmarłej kobiety nie wskrzeszę...

Ach, jak to boleśnie wahać się między świetnym rautem a nocną wizytą u pogorzelca, który pośpolu z trupem leży w stajni...

— Dawaj futro! — rzekł proboszcz. — Zaraz... — dodał i wszedł do swojej sypialni.

Jest ósma — myślał. — Jeżeli pojadę do niego, nie mam już po co jechać do nich.

Futro!... — Zaraz... Zobacz, Walenty, czy konie już są?

— Stoją u ganku — odparł sługa.

— Aha... Noc widna?

— Widna, proszę jegomości.

— Aha! Pójdź jeszcze do gospodyni i każ, ażeby nakarmiła Żyda. Niech mu da jasną lampę, jeżeli zechce robić w nocy.

Walenty wyszedł.

— Nie mogę być niewolnikiem wszystkich pogorzelców i kobiet, które umarły. Jutro będzie sam czas. Nieszczególny musi to być człowiek, skoro nikt ze wsi nie pośpieszył mu z pomocą.

Machinalnie spojrzał na rozpięta figurę Chrystusa i zadrżał:

— Rany Boskie! — szepnął, — co się z mną dzieje?... I to ja, obywatel, kapłan, waham się między zabawą a pocieszeniem nędzarza... Kapłan!... Obywatel!...

Ujął się oburącz za głowę i chodził po pokoju. Walenty wrócił...

Proboszcz podniósł na niego wybladłą twarz.

— Weź koszyk, — rzekł zmienionym głosem — włóż mięso z obiadu, chleb, butelkę miodu i postaw w sankach.

Sługa zdziwił się, ale spełnił rozkaz.

— Może umiera? — myślał ksiądz. — Możeby jeszcze z Sakramentami?... — Niepodobna! — szepnął. — Jestem na wieki potępiony... Boże, bądź miłościw...

Bił się w piersi i wątpił o swojem zbawieniu, zapominając, że miłosierny Ojciec nie rachuje liczby rautów, ani wypitych butelek, lecz te ciężkie walki, jakie stacza ze sobą ludzkie serce.

XI.

W pół godziny spasione konie proboszcza stanęły przed zagrodą Ślimaka. Ksiądz zapalił wydobytą z pod kozła latarkę i ze światłem w jednej, a koszykiem w drugiej ręce, poszedł do stajni.

Pchnął drzwi nogą i zobaczył trupa Ślimakowej. Spojrzał w prawo — na barłogu siedział chłop, przysłaniając oczy od blasku.

— Kto to? — spytał Ślimak.

— Ja, proboszcz.

Chłop zerwał się z ziemi i zarzucił na ramiona kożuch. Na twarzy jego widać była zdumienie; nie mógł zrozumieć, co się dzieje. Chwiejnym krokiem przeszedł próg i, stanąwszy naprzeciw księdza, przypatrywał mu się z otwartemi ustami.

— Czego tu chcęta, jegomość? — rzekł cichym głosem.

— Przynoszę ci błogosławieństwo Boskie. Wdziej kożuch, bo zimno, i pokrzep się — odparł ksiądz. Ustawił kosz na wysokim progu stajni i począł wydobywać, chleb, mięso i butelkę miodu.

Ślimak zbliżył się do proboszcza, spojrzał mu w twarz, dotknął rękoma futra i nagle upadł mu do nóg, szlochając:

— Jaki ja biedny, mój jegomość!... jaki ja biedny!... Oj! jaki ja biedny...

— Benedicat te omnipotens Deus — błogosławił go proboszcz. Ale wnet, zamiast przeżegnać, ujął go w ramiona i usiadł z nim na progu. I tak siedzieli długą chwilę — nędzy, płaczący chłop w objęciach eleganckiego księdza.

— No, uspokój się... bracie, będzie dobrze Bóg nie opuszcza swoich dzieci..

Pocałował go i otarł mu łzy. Ślimak z rykiem upadł mu do nóg po raz drugi.

— Niech już zginę.. — szlochał. — Niech pójdę do piekła za moje grzechy, kiej mnie takie szczęście spotkało, że sam jegomość ulitowaliście się nade mną...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Pod względem wojskowym przedstawiciele Anglji nie mają nic do zarzucenia projektowi marszałka Focha, wysuwając jedynie pewne zastrzeżenia co do zarządzeń charakteru ekonomicznego, a zwłaszcza w sprawie sekwestru, cel oraz udziału w przemyśle niemieckim i godzą się całkowicie na plan opodatkowania produkcji węgla.

KRONIKA.

Olsztyn, dnia 7. maja 1921

Kalendarz na niedzielę: Stanisława b.

Wschód słońca o g. 4,19; zachód o g. 7,35.

Z Prus Wschodnich.

— **Paczki i przesyłki wartościowe na Górny Śląsk** nie będą przez urzędy pocztowe przyjmowane. Będące w drodze przesyłki zostaną skierowane do miejsca nadania i zwrócone nadawcom.

— **Baczność odbiorcy rent!** Odbiorcy rent z funduszu ubezpieczenia inwalidowego otrzymywać będą począwszy od 1-go stycznia aż do odwołania zapomogę. Przysługiwać ona będzie osobom, otrzymującym rentę na mocy państwowego prawa zapomogowego (Reichsversorgungsgesetz vom 12. 5. 20.) lub na mocy innych podobnych praw wojskowych. Ponadto pobierane przez te osoby zapomogi muszą muszą być niższe od uchwalonych obecnie.

Zapomogi te wynoszą: dla odbiorców rent inwalidowych, rent na starość, rent dla wdów i wdowców miesięcznie 40 marek, dla odbiorców rent dla sierót miesięcznie 20 marek.

Na podstawie tego rozporządzenia przysługuje odbiorcom rent z ubezpieczenia inwalidowego, którzy pobierają niższe renty wojskowe aniżeli obecnie uchwalone zapomogi, różnica pomiędzy rentą wojskową a zapomogą. Wysokość mającej być wypłaconej zapomogi ustali na wniosek osoby zainteresowanej urząd ubezpieczeniowy, który rentę udziela.

— **Wolny handel masłem i złagodzenie gospodarki przymusowej mlekiem.** „Reichsanzeiger" ogłasza następujące rozporządzenie datowane z dnia 30. kwietnia: „Od 1. czerwca zniesioną będzie przymusowa gospodarka masłem i serem a mleko zwolnione będzie od wszelkich zarządzeń uchwycających je u rolnika. Wszelkie racjonowania masła i ograniczenia cen upadają. Temsamem powierza się zaopatrzenie ludności w tłuszcze wolnemu handlowi". — Ponieważ rozporządzenie nic nie wspomina o zniesieniu racjonowania mleka i ograniczeniu cen, więc prawdopodobnie przymusowa gospodarka mlekiem w miastach nadal trwać będzie.

— **W sprawie bliskiego podatku mieszkaniowego.** Parlament zajmować się będzie w najbliższym czasie podwyższeniem dzierżaw mieszkaniowych oraz uchwaleniem podatków mieszkaniowych. Dzierżawy mają zostać podwyższone o 25 do 30 procent, atoli nie przed 1. października. Natomiast wielki nacisk kładzie się na podatek od mieszkań ażeby uzyskać środki dla poparcia budownictwa w małych miastach i na wsiach. — Według urzędowych wiadomości wybudowano w czasie powojennym więcej mieszkań aniżeli ogólnie przypuszczano. I tak rozpoczęto w dwu ostatnich latach budowę okrągło 210 000 mieszkań w Niemczech a w tem 60 000 mieszkań nagłych a wykonano 165 000.

Z Warmji.

* **Izba karna w Olsztynie.** Za wielką kradzież odpowiadał robotnik K. z Jurgów. Oskarżony, liczący lat 20, pracował ostatnio u posiedziciela Lipki w Jurgach. Dnia 27. lutego rb. wieczorem gdy mieszkańcy domu udali się do snu, okarżony wszedł na poddasze, wyłamał zamek i ukradł wartościową odzież, bieliznę i środki spożywcze. Skazanym został na 8 miesięcy więzienia. — Również o kradzież oskarżony był 14-letni uczeń malarski Leon M. z Olsztyna. Był on już poprzednio karany za kradzież i przebywał w domu poprawy w Licbarku. Zapomocą podrobionego klucza otworzył sklep u fotografa Krafta przy ulicy Libstackiej i wykradł 2 centnary brykietów. Wyrok brzmiał 2 miesiące więzienia. — Za oszustwo stawał przed sądem robotnik Fryderyk Z. z Liwy w powiecie ostródzkim. Posiedzicielka Nowakowska z Liwy poleciła mu skosić łąkę. Wieczorem oświadczył iż robotę skończył i odebrał umówioną zapłatę. Na zajutrz rano pani N. skonstatowała iż oskarżony tylko część swej roboty wykończył. Za to oszustwo oskarżony, który już poprzednio był karany, otrzymał 3 miesiące więzienia.

* **Buchwałd.** Piszą nam: Oton Bogdański syn gospodarski z Buchwałdu pojechał po zamówione przez brata swego kartofle do pani von Hake w Barkwedzie. Pani Hake mówiła: »Sie haben ja so sehr für Polen gearbeitet, gehen Sie doch nach Polen Kartoffeln holen« i kartofli nie wydała. Nie pomogły tłomaczenia p. B., że on się z panią H. nie chce wdawać w rzeczy polityczne tylko w gospodarcze. Kartofli do nasienia nie dostał, darmo pojechał, choć tam kartofle były ieszcze na sprzedanie.

* **Wartembork.** Dziekan ks. Heller obchodził we wtorek 25-letni jubileusz kapłaństwa. W uroczystości kościelnej odbytej około godz. 10,30 byli obecni wszyscy księża dekenatu oraz liczni przyjaciele i znajomi jubilata, pomiędzy nimi kanonik Jabłoński z Fromborka.

* **Biskupiec.** Żona robotnicza Fabeck rzuciła się w kłótni na właściciela domu i drzewem, w którem był wbity zardzewiały gwóźdź uderzyła go tak silnie w głowę, iż przebiła czaszkę. Nadzieja utrzymania go przy życiu jest słabą. Kobietę aresztowano.

Z Powiśla

* (S.) **Kwidzyn.** »Weichsel-Zeitung« popadła w „furor tentonicus". Zachciewa się jej wojny nietylko z Polską ale z całą koalicją. Pragnie aby znalazł się silny człowiek, któryby zamiast skomlenia całej »entente cordiale« przeciwstawił silne i energiczne »nein«, gdyż:

„Naszego autorytetu nie utraciliśmy, gdyż Francja żyje wciąż jeszcze w strachu przed wybuchem »furor teutonicus«. Może i słusznie, może niedaleką jest godzina, w której złamie się łuk tak bardzo silnie napięty, a Niemcy wejdą w siebie, zrzucą kajdany niewolnicze i powstaną jak jeden mąż przeciwko swoim ciemiężycielom. Nerwy zachowajcie — Francja jest krucha, w wnętrzu zgniłą i próżną, chorą i suchotniczą, więcej aniżeli Niemcy. Pozostańmy silni, zostańmy twardzi, nasz cały naród, a wtedy przyjdzie i przyjść musi dzień nowego świtu dla Niemiec«.

* **Susz.** Jak gospodarzyli? Izba karna w Suszu skazała dawniejszego kasjera niemieckiego komitetu plebiscytowego w Sztumie P a u l s e n a za sprzeniewierzenie i sfałszowanie dokumentu na 3 lata więzienia. Rozchodzi się o sprzeniewierzenie około 140 000 marek co można było udowodnić.

* **Straszewo.** Piszą nam: Nie chodzi nam o to, czy Donajski był Polakiem lub nie. Niemcy sami napisali, że był policjantem w Berlinie a więc w organizacji niemieckiej. Polacy do morderców się nie przyznają. Zresztą każdy, co Donajskiego widział, wie, co on za Polak.

Z Mazur.

* (S) **Szczytno.** W jaki sposób uprawia się wrogą agitację przeciwko Polakom dowodzi również notatka, która pojawiła się w niedzielnej „Ortelsburger Zeitung" pod tytułikiem: »Ein Ehepaar verhungert«. W Hamburgu przy ulicy Brunerstr. mieszkał dziennikarz Ottomar Hildebrandt z żoną. Od dłuższego czasu pary małżeńskiej nie widziano. Zaduch trupiczny wydobywający się z mieszkania spowodował sąsiadów do wyłamania drzwi. Przedstawił się wchodzącym okropny widok. Na ziemi leżał trup Hildebrandta wychudły zupełnie, a na łożu żona jego nieprzytomna z powodu słabości i dająca słabe znaki życia. Małżonkowie od 8 dni nic nie jedli. Mąż, chory na tuberkulozę, upadł i zmarł ze słabości, a żona od 8 dni leżała w łóżku słaba i ruszyć się nie mogła. Lekarze stwierdzili, że Hildebrandt umarł z głodu, a żona jego śmiercią głodową zapewne umrze. Małżonkowie zbiegli swego czasu podczas rozruchów z Polski. Ostatnie zdanie to przyczyna, z powodu której powtarza tę wiadomość skwapliwie prasa niemiecka.

* (S.) **Duże Lesiny.** Znany »przyjaciel« Polaków rektor Kirch przesadzony został do Pasyma. Ponieważ był on dowódcą »Einwohnerwehry«, dla tego Duże Lesiny i okolica pozostały »w razie czego" bez obrony. — Donoszą nam, że ksiądz Piecocha podczas nauki religji polskie dzieci nazywa czasami »Kubą z pod Wartemborka«. Dla czego to czyni, nie wiadomo.

* (S.) **Jańsbork.** W „Johannisburger Zeitung" ogłasza „Masurenbund" odezwę do Mazurów wzywającą do bojkotu towarów pochodzących z krajów koalicyjnych. Forma odezwy jest bardzo ostrą. — Ostatni targ na konie nie odbył się po myśli handlarzy. Ceny były średnie i kupcy mieli sposobność do zaopatrzenia się dobrym towarem. Dobre konie robocze kosztowały 6 do 7000 marek. Konie luksusowe 10—12 000 marek.

Z Polski.

* **Gdańsk.** Senat gdański zażądał od Rządu polskiego, aby stawił wniosek w Watykanie o przyłączenie parafij wolnego miasta diecezji chełmińskiej do diezezji warmińskiej.

* **Grudziąz.** W końcu zeszłego tygodnia bawił tu były szef sztabu, obecnie generał-inspektor Rozwadowski, który imieniem Naczelnego Wodza udekorował generała Zielińskiego »Krzyżem Waleczności«.

* **Wąbrzeźno.** Wąbrzeźno przeżywało chwilę historyczną. W sobotę ostatnia zjechał od rana do naszego miasta prezydent ministrów Witos w towarzystwie ministrów Rataja i Kucharskiego oraz wojewody Brejskiego. Przez dzień odbywał czynności urzędowe. Wieczorem zaś zgromadziło wszystkich wesele posła Wasilewskiego, wżeniającego się ... w »interes« pierników, tj. biorącego ślub z p. Wandą Bryksówną. W pięknie przyozdobionym kosciele dawał ślub ks. poseł Starkiewicz. Potem zgromadził liczny zastęp gości: Premjera ministrów, wojewodę, duchowieństwo, starostę, posłów, członków i sympatyków stronnictwa, przyjaciół rodziny gościnny dom pp. Bryksów. Przemawiali m. i. prezydent, ks. poseł Starkiewicz i sam pan młody. Zebrani bawili się ochoczo do rana.

* **Warszawa.** Na cześć oficerów eskadry lotniczej im. Tadeusza Kościuszki z jej kierownikiem pułk. Cedrykiem St. le Roi na czele z powodu demobilizacji, która tak wspaniałe laury odniosła podczas walk o wolność Polski odbył się raut pożegnalny w sali malinowej Bristolu, zorganizowany przez naszych rodaków amerykańskich pp. M. M. Nowaków. Raut uświetnił swoją obecnością gen. Józef Haller, który w przemówieniu podniósł gorąco nierozerwalne braterstwo Polski i Ameryki i z uznaniem podkreślił bohaterskie czyny eskadry im. Tadeusza Kościuszki.

Nadszedł tu transport rewindykacyjny od rządu austrjackiego zawierający arcydzieła pędzla polskiego między innemi »Rejtana« Matejki. Wszystkie dzieła złożono w zamku królewskim.

* **Kraków.** Ciało profesorskie Uniwersytetu Jagiellońskiego ogłosiło odezwę, protestującą przeciw oddaniu Niemcom powiatów polskich i wzywającą Rząd polski do poczynienia w drodze dyplomatycznej kroków, zapobiegających podobnemu rozwiązaniu sprawy górnośląskiej.

W sali Sokoła odbył się wiec w sprawie Górnego Śląska. Z powodu olbrzymiej liczby uczestników wiec przeniesiono na Rynek. Wiec wyraził protest przeciw projektowanemu podziałowi, Śląska oraz wezwanie do Rządu polskiego, by wystąpił w obronie ludu górnośląskiego.

Z Górnego Śląska.

* **Bytom.** Odbyły się tu manifestacje z okazji rocznicy Konstytucji Trzeciego Maja. Grupy uczestników manifestacji udały się przed lokale poszczególnych misyj i konsulatów, gdzie odśpiewały Rotę Konopnickiej. Największe rozgoryczenie ujawniło się przed misją włoską. Policja czuwała, aby przeszkodzić niepożądanym zajściom.

* **Górny Śląsk w dniu 1 maja.** Obchody 1 maja, które socjaliści w niektórych miejscowościach Górnego Sl. urządzali wbrew rozporządzeniu Komisji Międzysojuszniczej, odbyły się spokojnie. Tylko w Bytomiu aresztowano komunistów Białasa i Brandta, którzy kroczyli na czele pochodu. Zaznaczyć wypada, że do pochodów stanęła tylko garstka towarzyszy z pod czerwonego sztandaru. W Zabrzu stanęło do pochodu około 1000 uczestników.

Z Niemiec.

* **Berlin.** Podczas niedzielnego pochodu przyszło na Müllerstr. do krwawego starcia z policją, zebrała się bowiem w tym miejscu taka masa ludzi, że ruch uliczny stał się zupełnie niemożliwym. Na wezwanie patrolu policyjnego, żeby tłum się rozszedł odpowiedziano grubemi wymysłami. Kiedy funkcjonarjusze policji chcieli krzykaczy z tłumu usunąć rzucono się na nich, przyczem jeden z wachmistrzów został raniony sztyletem w prawe ramię. Policja wobec tego dała rozkaz strzelania. Jeden z demonstrantów został ranny w nogę, drugi w ramię. Tłum się rozstąpił i zabrał ze sobą rannych.

* **Magdeburg.** W Magdeburgu zaaresztowali robotnika z Hamburga nazwiskiem Poch, który znajomą swoją wdowę Schuchardt w nocy z 17 go na 18-ty kwietnia wrzucił w Hamburgu do kanału portowego, gdzie oczywiście znalazła śmierć. Poch przyznał się do czynu. Przyczyną tak strasznego czynu, była ta okoliczność, że Poch był oskarżony o jakąś wielką kradzież, a Stuchardtowa była głównym świadkiem w jego procesie.

* **Gotha.** Miasto Gotha kazało wybić 50 fenigowe porcelanowe. Z początku wydano tylko małą ilość tych monet, żeby, zanim się je w kurs puści, sprawdzić ich trwałość. 50 fenigówki porcelanowe są tej wielkości, co ostatnio wybite aluminjowe i są mieszaniną gliny porcelanowej z niewielką ilością krzemienia. Na jednej stronie jest napis 50 fenigów i „Miasto Gotha", a po drugiej herb tego miasta.

Ostatnie wiadomości.

Polska a sankcje antyniemieckie.

Gdańsk. „Kurjer Poranny" zaznacza, iż mimo wiekowych krzywd doznanych od Niemiec, **Polska bynajmniej** nie pragnie wziąć udziału w karnej ekspedycji przeciwko Niemcom, o ile jej do tego nie zmuszają klauzule przymierza z Francją.

(Notatka ta zainteresuje może pewne niemieckie koła polityczne, które już dziś do krucjaty przeciwko Polsce wzywają. Red.)

W czwartek 5-go w nocy o 12-tej zmarł po krótkiej, ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św. mój drogi ojciec

śp.

Maciej Reiss

w 75-tym roku życia.
Donosi o tem z prośbą o modlitwę za duszę zmarłego w smutku pogrążona córka

Józefina Niczman.

Stary Wartenburg, 6. maja 1921.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 9-go przed poł. o 9-tej w kościele w Starym Wartemborku.

H. Henschel Nachf. Właściciel: Hugo Pollnow Wartembork